

Dla Podleś

SEMIRAMIDA – w piątek i niedzielę w Teatrze Narodowym



To jedna z tych oper, które Rossini napisał specjalnie dla Ewy Podleś – mówi Grzegorz Nowak, który w piątek i niedzielę poprowadzi w Teatrze Narodowym dwa przedstawienia koncertowe „Semiramidy”.

Będzie to wersja półsceniczna, z zarysem akcji, w kostiumach i symbolicznych dekoracjach wziętych z magazynów. – Nie ma środków na pełną produkcję, a ta muzyka jest tak piękna, że sama się obroni – mówi Nowak.

Rzecz wzięła się stąd, że parę lat temu wystawiono „Semiramidę” w Poznaniu, a ówczesny dyrektor tamtejszego Teatru Wielkiego Maciej Jabłoński zaprosił do wykonania głównych ról Ewę Podleś i Agnieszkę Kurowską. Spektakli odbyło się pięć, jeden z nich transmitowała radiowa „Dwójka”, poszły przy pełnej sali, a dyr. Jabłońskiego wyrzucono.

Teraz dwie główne bohaterki wystąpią z zespołem warszawskim. Kurowska wykonuje tytułową rolę królowej Semiramidy, a Podleś – partię wodza scytyjskiego Arsace. Towarzyszyć im będą: Krzysztof Borysiewicz (Assur, książę babiloński), Leszek Świdziński (Idreno, król Hindusów), Mieczysław Milun (arcykapłan Oroe) i Robert Dymowski (duch Nina, króla Asyrii).

Zdaniem Ewy Podleś dzieło na owej niepełnej inscenizacji nie ucierpi. – Jest dużo takich oper, które są raczej pretekstem do pięknego śpiewu. Zresztą teraz jest moda na koncertowe wystawienia oper, nawet w teatrach o wiele bogatszych od naszego. W inscenizacji muzyka nieraz ginie w natłoku gestów i dekoracji. Pomyślałam jednak, że bę-

dzie sympatyczniej, jeśli wystąpimy w kostiumach i będziemy markować akcję. Nawet przy pełnej produkcji nie działałoby się na scenie dużo więcej.

„Semiramida”, obok „Tankredy”, jest ulubioną Rossiniowską operą Ewy Podleś. Śpiewaczka ma do niej sentyment jeszcze i dlatego, że kiedyś, w początkach kariery, wystąpiła w niej w weneckim Teatro La Fenice, zastępując słynną Marilyn Hor-

ne. Podała, że zna partię Arsace, choć jeszcze jej wówczas nie знаła, i nauczyła się jej w trzy dni.

– Jeśli „Semiramida” będzie miała powodzenie, chętnie będziemy ją w miarę naszych możliwości czasowych powtarzać – deklarują realizatorzy.

DOROTA SZWARCMAN

„Semiramida”, piątek, niedziela,
godz. 19, Teatr Narodowy